



Jedyne 1 zł!!!

Listopad 2008

Nr 2

KLON



GAZETKA SZKOLNA
KATOLICKIEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
W RADOMIU

W numerze między innymi:

- **Widzieć w drugim człowieka...** wywiad z Panią profesor Alicją Nawrotek. M. Woźniak i J. Nadgrodkiewicz.
- **Nabrałem doświadczenia...** wywiad z nowym Przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego.
- **Polak, Węgier dwa bratanki...** Relacja z wymiany polsko-węgierskiej. Magdalena Dąbrowska.
- **Niech nam żyją sto lat,** czyli Dzień Nauczyciela w Katoliku. Magdalena Dąbrowska.
- Przedstawiamy specyfikę szkoły naszych przyjaciół z St Richard's Catholic College!
 - **Co sądzą o nas Niemki?** Paulina Kiraga.
- Akademię z okazji Dnia Niepodległości komentuje M. Woźniak.
 - **Byłam w kinie.** Recenzja M. Woźniak.
- **ORIENT EKSPRESS,** czyli co się dzieje w szkole... Lena Podeszka.
 - **Co o nas myślicie?** Sonda.
 - **Śmiech to zdrowie.**

Widzieć w drugim człowieka...

Wywiad z Panią profesorem Alicją Nawrotek.



Co sprawia Pani największą satysfakcję w byciu nauczycielką?

Uczenie matematyki, szczególnie tym uczniom, którzy jej nie rozumieją. Zdaję sobie sprawę z tego, że jeśli wybraliście tę szkołę, to raczej z uwagi na przedmioty humanistyczne. Jeśli ktoś chce zrozumieć matematykę, to jest to dla mnie wielka radość.

Jak zmieniła się szkoła od jej powstania? Czy te zmiany ocenia Pani pozytywnie?

Zmieniła się bardzo. Pojawiła się kaplica, nowe sale, nowe pracownie, pomoce naukowe, środki audiowizualne... Zmienili się też uczniowie, ponieważ zmieniła się podstawa programowa, w związku z tym i umiejętności, których wymaga się od uczniów. Nowa matura przyczyniła się do zmiany pozycji ucznia i jego możliwości. Kiedyś zdawało się maturę 5 godzin, teraz 150 minut. Kiedyś trzeba było rozwiązać chociaż jedno na pięć zadań w ciągu tego czasu, teraz to 150 minut musi wystarczyć na 12 zadań z podpunktami. Zmienił się zatem poziom trudności. Nie można w przeciągu pięciu minut rozwiązać zadania tak, jak w ciągu pięciu godzin. Wszystko bardzo się zmieniło...przed uczniami i nauczycielami stoją nowe wyzwania, którym staramy się sprostać.

Co ceni Pani w uczniach najbardziej?

Serdeczność. Uczniowie są zawsze dla mnie bardzo serdeczni, mimo że matematyka jest dla nich ogromną

trudnością. Jesteście przecież humanistami. Mnie również jest trudno przekazać uczniom wiadomości z matematyki, bo ich możliwości są mniejsze w porównaniu z klasami o profilu matematyczno – fizycznym, czy nawet ogólnym. Uczniowie mają mniej talentu do przedmiotów ścisłych i mniej wkładają pracy w to, by zdobyć wymaganą wiedzę i umiejętności.

Czy zawsze chciała Pani uczyć matematyki?

Tak, zawsze chciałam być nauczycielką. Właściwie od dzieciństwa. A matematyki? Też, bo ten przedmiot ceniłam najbardziej.

Czy w życiu ma Pani jakieś motto?

Takiego motta raczej nie mam, ale szczególnie staram się pamiętać, aby widzieć w drugim człowieka, który ma prawo się pomylić...
Takiego motta raczej nie mam, ale szczególnie staram się pamiętać, aby widzieć w drugim człowieka, który ma prawo się pomylić, odpowiedzieć mi nieraz niegrzecznie, ma prawo się bronić, a ja mam obowiązek go wysłuchać. Robię to nawet wtedy, jeśli wiem, że uczniowie mnie oszukują. Przecież zdaję sobie sprawę z tego, że uczeń, który mówi: „Zapomniałem zeszytu”, ma go w torbie. Nie dochodzę do tego, ale pozostawiam to sumieniu każdego ucznia.

Jak wspomina Pani lata szkolne? Była Pani osobą towarzyską, czy raczej domatorem?

Wszystkie etapy szkoły wspominam bardzo mile. A czy byłam osobą towarzyską? Raczej tak, choć byłam

Staram się pamiętać, aby widzieć w drugim człowieka, który ma prawo się pomylić...

również osobą, która wiele czasu poświęcała książkom. Zawsze byłam silnie związana ze swoimi ulubionymi książkami.

A jakie książki lubi Pani czytać?

Lubię czytać wszystkie książki. A szczególnie te o treści religijnej i matematycznej. Ciekawią mnie postacie świętych, którzy swoją postawą uczą nas prawdziwej wiary. Kocham też Biblię. Ta wspaniała Księga jest dla mnie źródłem refleksji, choć wciąż pozostaje bardzo trudna.

Kocham Biblię.
Ta wspaniała
Księga jest dla
mnie źródłem
refleksji...

Co uczeń musi zrobić, by zasłużyć u Pani na ocenę celującą?

Rozwiązywać zadania spoza programu. Ja daję na klasówce zadania na 3, na 4, na 5. Uczniowie mają szansę na każdej klasówce otrzymać zadanie na 5. O ocenę celującą jeszcze nikt niestety nie prosił. Wciąż czekam na takiego ambitnego ucznia!

Czy ma Pani jakąś swoją ulubioną klasę?

Lubię wszystkie klasy. Mam co prawda kłopot z klasami drugimi, bo nie chcą się uczyć, ale nawet te klasy, które w naukę nie wkładają wiele wysiłku, są mi drogie.

Czy ma Pani jakiś swój autorytet?

Na pewno ciekawe dla mnie są postacie matematyków polskich. To są bardzo wartościowi ludzie.

Matematyka w Polsce zawsze stała na wysokim poziomie i nasi polscy matematycy włożyli ogromny wkład w rozwój myśli matematycznej na całym świecie.

Dziękujemy za udzielenie wywiadu.



Rozmawiały:
Małgorzata Woźniak
Joanna Nadgrodkiewicz.

Wybory samorządowe 2008

I wszystko jasne...



W środę 15.10.2008 roku w szkole zapanowało wielkie poruszenie. Napięcie było widoczne na każdym kroku. Tego dnia odbyła się bowiem debata przed wyborami do Samorządu Uczniowskiego. Rozpoczęła się ona od krótkiego przemówienia Dyrekcji i prowadzącego imprezę Piotra Stachurskiego. Całość przebiegała dość sprawnie, kandydaci szybko i zwięźle przekonywali do siebie wyborców. Występowali w kolejności od

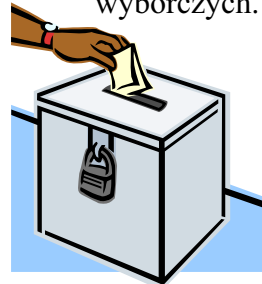
najmłodszego do najstarszego. Przerwy uatrakcyjniały występy wokalne Aleksandry Kacy. Gdy kandydaci przedstawili się i zaprezentowali zmiany, jakie zamierzają przeprowadzić w szkole, przyszła kolej na pojedynek wyborczy. Każdy z uczestników mógł zadać swoim kontrkandydatom dwa pytania. Niektóre zarzuty udało się odeprzeć, lecz większość wykazywała drobne nieścisłości w planach reformatorskich.

Następnie swoje 5 minut miały sztaby wyborcze i każdy z nich mógł zadać

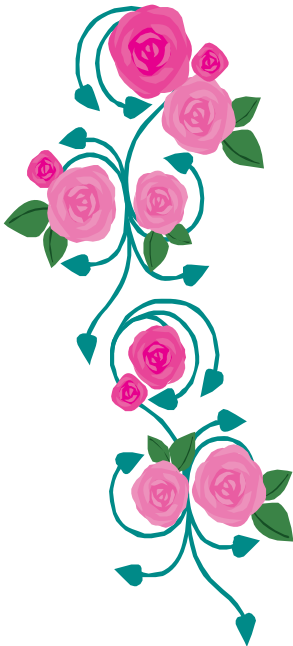
jedno pytanie wybranemu kandydatowi. Niestety do kilku kandydatów dotarła informacja, że mają działać sami i nie powołali nikogo do pomocy. Pytań od publiczności nie było zbyt wiele i impreza przeszła w dalszą fazę, czyli przedstawienie przygotowane przez uczniów naszej szkoły z okazji Dnia Nauczyciela (relację z tego wydarzenia można przeczytać w artykule Magdaleny Dąbrowskiej *Niech nam żyją sto lat*).

Następnego dnia od godziny 8.00 odbyła się część właściwa wyborów. Uczniowie mieli możliwość oddania głosu na jednego spośród pięciu kandydatów. Na

każdej przerwie czuwała Komisja Wyborcza, która zapisywała odbiorców kart do głosowania. Wyniki ogłoszone zostały w poniedziałek o godzinie 11.30. Poniżej przedstawiamy wyniki wyborów. Oczekujemy również spełnienia obietnic wyborczych.



Michał Kaczor



Dnia 16 października 2008 roku przeprowadzono wybory do Samorządu Uczniowskiego. Głosy na wybranych kandydatów można było oddawać na przerwach od godziny 7.55 do 13.30.

Z 352 uprawnionych do głosowania (Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego i Katolickiego Gimnazjum) swojego wyboru dokonało 251 osób, co daje 71 procentowy wynik frekwencji. Komisja stwierdziła nieważność 5 kart wyborczych.

Po przeliczeniu głosów komisja w składzie: mgr Ewa Podgajna, Anna Walczyńska, Oskar Sot i Kacper Traczyk oznajmiła następujące wyniki:

- **Łukasz Baran** – 122
- **Jan Górak** – 86
- **Paulina Kiraga** - 26
- **Lena Podeszko** – 3
- **Michał Szymański** – 9

W związku z powyższymi wynikami Komisja stwierdziła, że:

- **Przewodniczącym** szkoły został Łukasz Baran z klasy 2b LO
- **Zastępcą przewodniczącego** został Jan Górak z klasy 1a LO
- **Skarbnikiem** została Paulina Kiraga z klasy 2a LO
- **Sekretarzem** został Michał Szymański z klasy 3 bg

Nabrałem doświadczenia...



Wywiad z nowym Przewodniczącym naszej szkoły –
Łukaszem Baranem

1. Co czułeś, gdy dowiedziałeś się, że jesteś przewodniczącym?

Szczerze mówiąc, konkurencja w tegorocznych wyborach była duża. Chciałem znaleźć się w Samorządzie Szkolnym i utrzymać swoją pozycję wiceprzewodniczącego. Praca społeczna sprawia mi wiele przyjemności. Rozpocząłem swoją kampanię jako pierwszy, ponieważ zależało mi na dalszej pracy w szkole i dla szkoły. W trakcie debaty, szczerze mówiąc, nic mnie nie zaskoczyło. Pytania można było z góry przewidzieć, ale to właśnie po niej dopadł mnie jednak delikatny stres. W momencie, gdy usłyszałem swoje nazwisko jako wygranego, bardzo się ucieszyłem. Byłem zaskoczony i zadowolony. Uważam, że jest to wybór korzystny dla wszystkich.

2. Czy praca w Samorządzie Szkolnym ubiegłych lat nie zniechęciła Cię do ponownego startu w wyborach?

Wręcz przeciwnie, w tym czasie nabrałem doświadczenia. W mojej głowie zrodziło się kilka nowych pomysłów, które można by zrealizować w naszej szkole. Był to owocny rok.

3. Czym Twoja kadencja będzie się różnić od poprzednich? Czy planujesz wprowadzić jakieś istotne zmiany?

Mój plan wyborczy jest powszechnie znany i dostępny dla wszystkich. Co do istotnych zmian - to sami uczniowie będą mogli to ocenić. Nie zapominajmy, że wszystkie zmiany muszą być zaakceptowane przez

Księdza Dyrektora, więc szkoły do góry nogami nie wywrócimy. Moim priorytetem jest powrót do organizacji dni tematycznych i sprawienie, żeby uczniowie przychodzili do szkoły nie z przymusu, ale z przyjemnością. Wspólnie z Samorządem postaramy się urozmaicić życie szkoły.

4. Czy będziesz korzystać z doświadczenia poprzednich samorządów, czy wprowadzać własne, odrębne "reformy"?

Obserwując pracę Przewodniczących szkoły z lat ubiegłych oraz ich współpracowników, uważam że nabrałem przy nich doświadczenia i na pewno to wykorzystam. Mówiąc o własnych reformach uważam, że rewolucji nie będzie. Ostateczny głos ma Ksiądz Dyrektor, a nie ja, więc będę chciał, o ile to będzie możliwe, organizować ciekawie życie szkoły i odpowiednio reprezentować KLO:)

5. Jak oceniasz pracę byłego Samorządu?

W skali od sześciu do siedemnastu - 12.

6. Czy wrócą obligacje? Jeśli tak, to kiedy?

Nie wrócą :)

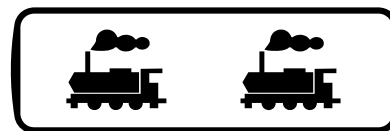
Rozmawiała: Małgorzata
Woźniak



Polak, Węgier dwa bratanki... Relacja z wymiany polsko-węgierskiej

18.10.2008 – Przyjazd naszych gości, czyli jak to będzie?

21.30. Radomski dworzec kolejowy, peron 2. Już dostrzegamy pociąg wiozący uczniów z Węgier. Krótkie przywitanie przyjaciół przez Księdza Dyrektora i Panią profesor Podgajną. Przydzielenie nam naszych partnerów i ... zasłużony odpoczynek w domu przy ciepłutkiej herbatce z miodem. Pierwsze rozmowy. Pierwsze uśmiechy...



19.10.2008 – Wie heißt du?

Tego dnia Węgrzy cały dzień przebywają z nami w naszych domach. Próbuje się poznać. Rozmawiamy o naszych zainteresowaniach, pasjach.

20.10.2008 – Junopot. Zajęcia w szkole.

Nasi szanowni goście znają już kilka polskich zwrotów. Przechylnie pytają: jak się nazywasz? Równie ciekawie odpowiadają: dziękuję.

Hospitujemy lekcje. Bratankowie przyglądają się pracy polskich uczniów i nauczycieli. Poznają także historię naszej szkoły, życiorys naszego patrona. Na długiej przerwie następuje publiczne powitanie naszych gości. Wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Po południu zebraliśmy się na rynku. Podziwiamy zabytki Radomia. A także, co warto odnotować, mamy czas wolny 😊



21.10.2008 – Kierunek stolica, czyli wycieczka do Warszawy.

Jesteśmy w Łazienkach, gdzie podziwiamy klasycystyczny pałac i ogród. Udajemy się także do futurystycznych Złotych Tarasów i ... wydajemy dużo pieniędzy...



22.10.2008 – Piejo kurry, piejo... czyli zwiedzanie Muzeum Wsi Radomskiej.

Godzina 10.00, rzecz jasna, przed południem . W Muzeum Wsi Radomskiej pieczemy bułeczki (tak, tak Drogi Czytelniku), robimy pyszne masło i sypką mąkę, pleciemy tkaniny. Ależ było zabawy! Resztę dnia spędzamy, jak na XXI wiek przystało, na 😊 kręgielni, bilardzie...

23. 10. 2008 – Uwaga! Kogut! Zwiedzanie Kazimierza...

Już o 11.00 jesteśmy w Kazimierzu Dolnym. Odwiedzamy Muzeum Przyrodnicze, piękne Sanktuarium Matki Boskiej Kazimierskiej, podziwiamy wspaniałą Rynek...



24.10.2008 – Imprezy pożegnalne...

Znowu jesteśmy w naszym Katoliku. Znowu hospitujemy, a ... wieczorem, wraz z rodzinami, delektujemy się przyjęciem... Szkoda, że pożegnalnym. Udajemy się także na imprezę do niejkiej Oli C. 😊

25.10.2008 – Vislat, czyli powrót Węgrów do domu.

Przygotowania do podróży powrotnej. Wzruszenie, wzruszenie i jeszcze raz wzruszenie. Wszyscy uczestnicy wymiany bogatsi są o nowe doświadczenie, nowe przyjaźnie...

Magdalena Dąbrowska

Niech nam żyją sto lat, czyli Dzień Nauczyciela w Katoliku

15 października 2008 roku odbył się w naszej szkole kabaret z okazji Dnia Nauczyciela.

Reżyserem przedstawienia był jeden z naszych polonistów – pan Marcin Kuna, a udział w nim wzięli m. in. Jakub Sałek (prowadzący i komentujący wydarzenia na scenie), Urszula Sobol (prowadząca razem z Kubą), Jan Górak (wiceprzewodniczący Samorządu Uczniowskiego) i Małgosia Woźniak (członkini redakcji Klonu). Tytuł tegorocznego spektaklu zapowiadał nie lada emocje, a brzmiał on: „X Zjazd Hodowców Ras Edukujących i Edukowanych”.

Na początku kabaretu dwójka gospodarzy programu powitała widzów i przedstawiła szanownego Profesora Kogutka (:). Nikt nie przeczuwał, co kryją prześcieradła zakrywające tajemnicze postacie. Gdy po chwili Profesor Kogutek odsonił pierwszego osobnika, naszym oczom ukazał się Agresivus Vulgaris – wielki mięśniak, odpowiednik niektórych współczesnych młodych chłopców, pragnących muskułami zdobyć uznanie i akceptację.

Spod następnego prześcieradła wydobyl się z wielce uradowaną miną Idiotikus

Totalus – typowy „słabo kojarzący” uczeń. Za chwilę dołączyła do niego Tępotą Flegmata –



rozkojarzona uczennica z palcem w nosie. Pojawili się również na scenie Kujonus Unicatis i Tkanina Deficita. Szczególne brawa otrzymali Metalus Nierdzewus i

Pesimizma Fascinata – metalowiec i dziewczyna typu emo. Oglądaliśmy również Unikata Okulista oraz wysłuchaliśmy zajmującego i przezabawnego wykładu Profesora Kogutka. Na zjazd przybyli także przedstawiciele ras edukujących – Nienawidzus Permanentus oraz Nicotinus Momentis.

Na zakończenie kabaretu wszyscy aktorzy wyszli na scenę i rozpromienieni kłaniali się rozentuzjasmowanej publiczności.



Największy aplauz zdobył Ksiądz Dyrektor Mirosław Prasek, który obwieścił koniec zajęć. Wtedy to, rzecz jasna,

wszyscy uczniowie rzucili się do swoich szafek... W jakim celu? Zgadnijcie...

Magdalena Dąbrowska.

Przedstawiamy specyfikę szkoły naszych przyjaciół z St Richard's Catholic College!



Większość z Was na pewno wie, że nasza szkoła bierze czynny udział w międzynarodowej wymianie młodzieży. Dotychczas zostały przeprowadzone wymiany z Niemcami, Francją, Portugalią, Włochami, czy nawet ostatnio z Węgrami i Anglią.

Pewnie nieraz zastanawiałeś się Drogi Czytelniku, jak wygląda życie, system oceniania, jakie są różnice w szkolnictwie poza granicami naszego państwa. **Zajmijmy się zatem szkolnictwem angielskim.**

- ➡ Angielskie szkoły dzielimy na państwowe oraz wyznaniowo - anglikańskie i rzymskokatolickie, które w przeciwieństwie do tych pierwszych są prywatne.
- ➡ W Anglii dzieci rozpoczynają naukę w wieku 5 lat w primary school, natomiast kończą ten etap szkoły mając lat 11. Zdobyte umiejętności sprawdzają na egzaminie GCSE.
- ➡ Później przechodzą do kolejnej obowiązkowej szkoły, tak zwanej „secondary school”, która trwa do 16 roku życia. Kolejny egzamin GCSE umożliwia kontynuowanie nauki w szkołach średnich, college'ach lub podjęcie pracy.
- ➡ Jeśli chodzi o godziny zajęć, to lekcje rozpoczynają się codziennie o godzinie ósmej, a kończą o godzinie piętnastej. W tym jedna godzina przeznaczona jest na lunch – uczniowie w tym czasie mogą zjeść obiad, porozmawiać ze znajomymi.
- ➡ Tamtejszy system oceniania różni się od polskiego. Nie ma kartkówki czy odpowiedzi. Stopnie wystawiane są na podstawie pisanych przez uczniów prac semestralnych.
- ➡ Najwyższą oceną jest A (polski odpowiednik szóstki), a najniższą G (odpowiednik oceny niedostatecznej).
- ➡ Przedmioty dzielone są na obowiązkowe i nieobowiązkowe. Co najważniejsze, uczeń może wybierać je według swoich potrzeb oraz zainteresowań.
- ➡ Już dawno ujednolicono tam stroje uczniów poprzez wprowadzenie mundurków.



Mundurek
St Richard's Catholic College

Co sądzą o nas Niemki?



Co roku nasza szkoła gości grupę Niemek z Augsburga wraz z ich nauczycielami. Początkowo była to grupa nieliczna – zaledwie pięcioosobowa. Jednak w tym roku gościliśmy aż trzydzieści pięć koleżanek z Niemiec.

Pierwsza wymiana zrobiła na naszych partnerach podobno ogromne wrażenie. Plusem tamtego przedsięwzięcia była mała liczba uczestników, ponieważ można było bardzo dobrze poznać każdą osobę. Dużo prostsza była organizacja wyjazdów oraz innych ciekawych atrakcji. Pozytywna opinia o pobycie u nas rozniosła się po Gimnazjum Marie Stern błyskawicznie. Zachęciła ona do podjęcia podobnego wyzwania kolejne młode, odważne dziewczyny. Następna wymiana również pozostawiła w pamięci uczestników pozytywne wspomnienia. Wkrótce po powrocie z Polski do własnej ojczyzny, Dyrekcja naszych partnerów zorganizowała spotkanie, na którym każda z uczennic dokładnie opowiadała o swoich przeżyciach wyniesionych ze skromnych progów naszej szkoły. Taka forma podsumowania oraz zachęcania do brania udziału w wymianie przetrwała do dzisiaj. Po każdym pobycie u nas Niemki zbierają się na wieczornym spotkanku z pozostałą częścią szkoły i oficjalnie opowiadają o swoich doświadczeniach. Tak więc, jak widzimy, to od nas zależy, czy nasi młodszy koledzy otrzymają szansę podobnego wyjazdu. Z ciekawości zapytałam niektóre niemieckie koleżanki o ich opinie o nas i naszym otoczeniu.

Od **Kathariny Rochau** usłyszałam, że największe wrażenie na niej zrobili polscy mężczyźni. Była bardzo pozytywnie zaskoczona w sytuacjach, kiedy kolega bądź nieznajomy przepuszczał ją w drzwiach, otwierał je. To takie drobne, ale za razem czarujące gesty. Stwierdziła, że u nich chłopcy zachowują się zupełnie inaczej. Nie ustępują nigdy miejsca, nie pomagają nosić zakupów i nie wykazują się w żadnym stopniu taką kulturą, jak nasi polscy panowie☺ Oczywiście uznajemy za komplement dla nich. Warto zatem, by chłopcy pamiętali, że takie zachowanie jest zauważane przez dziewczyny i doceniane.



Corrina Wanko stwierdziła, że poczucie humoru u Polaków jest bardzo podobne do jej własnego, dlatego bardzo jej się podoba atmosfera u nas. Szczerze zachwalała świetną organizację czasu – nie brakowało jej wielu ciekawych zajęć. Dzięki temu zapamięta pobyt u nas na bardzo długo. Znakomitym dowodem jej pozytywnego zdania o Polsce jest zaproszenie grupki polskich przyjaciół do jej rodzinnego domu.

Opinię o centrach handlowych, zakupach w Radomiu i Warszawie wyraziła **Carolin Martin**. Stwierdziła, że są one nudne i zbyt drogie. Zakupów zatem nie zamierza u nas robić. Natomiast bardzo jej się podobały imprezy, bo spotykaliśmy się w różnych towarzystwach. Potrafiliśmy zorganizować spotkania tak, by pojawiły się na nich jej najlepsze koleżanki. Podobało jej się to, że zawsze była o wszystko pytana i mogła wyrazić swoje zdanie. Docenia również ciekawą organizację czasu.



Rozstanie z dziewczynami było bardzo wzruszające. Łzy, jakie popłynęły przy pożegnaniu świadczą o tym, że pomiędzy nami a naszymi niemieckimi koleżankami zrodziła się prawdziwa przyjaźń. Mamy nadzieję, że tegoroczny pobyt w naszej szkole spodobał się im na tyle, by znów do nas powrócić i zachęcić innych do przyjazdu do Polski, poznawania jej kultury i tradycji oraz gromadzenia wielu pozytywnych doświadczeń.

Paulina Kiraga

Jeszcze Polska nie zginęła!

Dzień 11 listopada był w Katoliku obchodzony dość niekonwencjonalnie. Tym razem przygotowania uroczystości z tej okazji podjął się Pan Profesor Artur Jagiełło, uczący w naszej szkole wiedzy o społeczeństwie oraz historii.

Akademia odbyła się siódmego listopada i dzieliła się na trzy części. Pierwsza, to prezentacja przypominająca krótko historię niepodległości naszej Ojczyzny. Była ona na tyle ciekawa, interesująca pod względem zarówno wizualnym, jak też muzycznym, że chciałam obejrzyć ją w ciszy, której w tym czasie na korytarzu niestety zabrakło. Część druga to wypowiedzi Radomian na temat Święta Niepodległości. Osobiście sędzę, iż było to zbędne. Rozumiem, co prawda, sugestię Twórców opierającą się na próbie zachęcenia nas do zgłębienia historii najnowszej naszego kraju, jednak chwyt ten nieco oklepany i wielokrotnie powtarzany przez większość dzienników telewizyjnych w dniach szczególnej pamięci nie należy do ciekawych, tym bardziej, że może być potraktowany jako chęć ośmieszenia Polaków: wygląd i wiek ankietowanych mówiły same za siebie. O to jednak Autorów nie posądzam.

Trzecia część to quiz historii międzywojennej, a właściwie jego finał. Na scenie pojawiły się trzy klasy, wyłonione we wcześniejszych eliminacjach: 1a, 1b oraz 3a. Po zaciętej walce zwycięzcami okazali się dwaj uczniowie klasy 1a: Jan Górak i Michał Bródka. Uczniowie ci wykazali się dość dużą wiedzą.



Biorąc pod uwagę całość, myślę, iż akademię można uważać za udaną. Widoczne było zaangażowanie Autorów i dbałość o każdy, nawet najmniejszy szczegół (np. rozdanie białoczerwonych wstążeczek – symboli polskości).

Klasie 1a, głównym organizatorom przedsięwzięcia a także zwycięzcom quizu, gratulujemy!

Post Scriptum. Dwa pytania do triumfatorów konkursu.

Jak oceniacie trudność quizu?

Trudno ocenić, bowiem rozmawialiśmy później z prowadzącym quiz Oskarem i dowiedzieliśmy się, że doszliśmy zaledwie do półmetka pytań. Uwzględniając fakt, iż skala trudności rosła z każdym pytaniem test można uznać za umiarkowanie trudny.



Czy przygotowanie się do konkursu wymagało dużo trudu:

Nie, raczej nie. Jednak było to dość czasochłonne. Mieliśmy niewiele czasu, ażeby zapoznać się z materiałem. O ile do pierwszego etapu mogliśmy dość powierzchownie przewertować odpowiednie książki, o tyle drugi etap wymagał większej staranności.

Małgorzata Woźniak

Byłam w kinie...



Ostatnio uczniowie naszej szkoły wybrali się do kina. Film, jak każdy wie, nosił tytuł: *Świadectwo*. Jest to ekranizacja książki kardynała Stanisława Dziwisza pod tym samym tytułem.

Świadectwo jako filmowa opowieść podejmuje próbę pokazania Karola Wojtyły: człowieka, księdza, biskupa i wreszcie Papieża - takiego, jakim go zapamiętał wieloletni sekretarz i przyjaciel. Kardynał Stanisław Dziwisz towarzyszył Ojcu Świętemu przez czterdzieści lat jego życia, począwszy od czasów krakowskich, aż do ostatnich dni w Watykanie.

Film urzeka prostotą wyrazu. Widać było, że jego twórcom nie zależało na „zrobieniu biznesu”, lecz bardziej na przybliżeniu nam postaci Wielkiego Papieża. Ukazali nam Go z najbliższej perspektywy – były to wspomnienia Jego najlepszego Przyjaciela przeplatane dokumentalnymi, bądź fabularyzowanymi scenami z życia Ojca Świętego. Poza Kardynałem narracji podjął się też znany aktor – Michael York.

Dzieło raz pokazywało chwile pełne wzniosłości, wręcz patosu, jak wybór Polaka na głowę Kościoła, innym razem te zupełnie prywatne, które wcześniej nie były nigdzie prezentowane – na przykład Msze Święte odprawiane przez Papieża w prywatnej watykańskiej kaplicy.

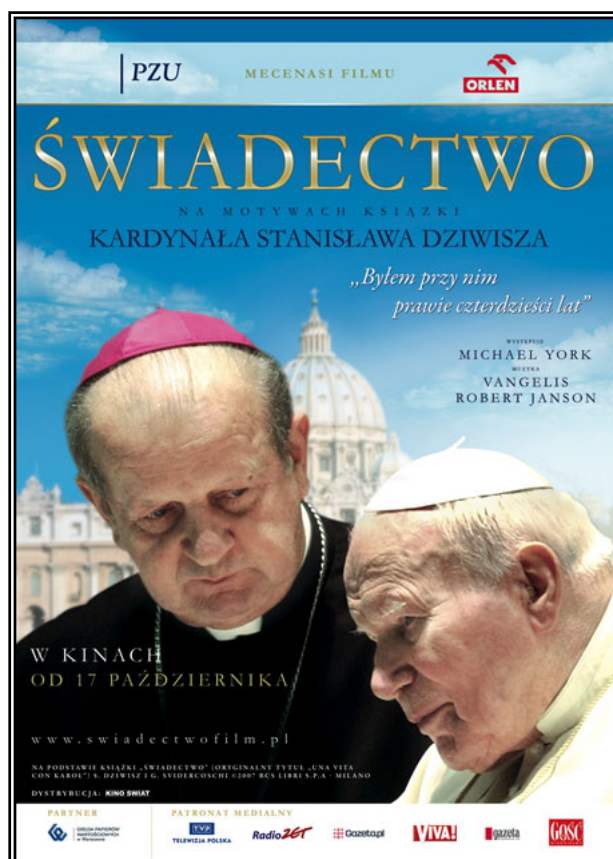
Myszę, iż ukazanie Papieża w ten właśnie sposób przybliżyło nam Jego postać. Chyba każdy woli oglądać Go takiego, jakim naprawdę był, jakim Go znaliśmy, widzieliśmy przez tyle lat pontyfikatu. Aktor, choćby był najlepszy, nie ukaże nam TEGO spojrzenia, dotyku, nie wytworzy tak specyficznej atmosfery.

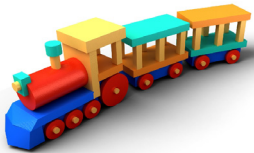
To dobrze, że wreszcie powstał w Polsce film, pokazujący Papieża „od prawdziwej strony”, jest bowiem w całości oparty na faktach. Większość jego scen kręconych jest z udziałem Kardynała

Dziwisza, bądź samego Ojca Świętego, jeszcze za jego życia.

Sądzę, iż film, pomimo pewnych mankamentów technicznych, można uznać za dobry. Niewątpliwie jest to zasługa licznie wykorzystanych scen dokumentalnych. Przypomnienie sobie postaci *naszego* Papieża z pewnością dla wielu z nas było źródłem głębokiej refleksji.

Małgorzata Woźniak





ORIENT EKSPRESS, czyli co się dzieje w szkole...

Toaletowe przypadki...

Od jakiegoś czasu tajemniczy sprawca zapycha toaletę na pierwszym piętrze i parterze, dopuścił się nawet zalania podłogi. W ten sposób ów niemiły osobnik sprawia, że Pani Bożenka ma dwa razy więcej pracy. Redakcja Klonu *gratuluje* pomysłowości (choć wątpimy, czy osoba ta potrafi odróżnić ironię od pochwały)...



Lena

Nieoceniona Pani Bożenka...



Ostatnio na przerwach uczniowie spieszą do Pani Bożenki, która w zastępstwie sprzedaje słodkie bułki. Są one bardzo smaczne, a ich cena jest bardzo przystępna (nie ma tu żadnych aluzji). Miejmy nadzieję, że nasz nowy Przewodniczący zdoła namówić panią „Bułkową” po powrocie, aby wprowadziła je do sklepiku szkolnego.

Lena

Skandal z dziedzincem w tle...

W ostatnich tygodniach Pani profesor Małgorzata Chmielewska z pomocą swojej córki, którą niektórzy być może pamiętają z wcześniejszych lat nauki w naszej szkole, upiększała dziedzince cudnymi drzewkami. Zaniepokoił nas fakt, iż żaden z uczniów Katolickiego Gimnazjum ani Liceum nie pomógł naszej profesorce przy tak ciężkiej pracy. Miejmy nadzieję, że podobna sytuacja się więcej nie powtórzy.



Lena

„Złodziej w sutannie”



Jakiś czas temu mogliśmy obejrzeć prof. Wojciecha Ługowskiego, naszego nauczyciela teatrologii, w Teatrze Telewizji. Profesor zagrał jednego z biskupów w projekcie zatytułowanym *Złodziej w sutannie*. Miejmy nadzieję, że to oznaka przyszłych wielkich sukcesów na małym ekranie.

Lena

Szkolne kółka pozalekcyjnych zainteresowań...

Przez ostatnie kilka tygodni w soboty odbywały się próby naszej szkolnej scholi prowadzone przez siostrę Beatę. W efekcie tego brzmienie wokalne grupy śpiewaków zanotowało przyzwoitą poprawę.

W piątki odbywają się regularne spotkania kółka filozoficznego. Profesorka filozofii pomaga nam odkryć filozoficzną naturę człowieka. Z jakim efektem? Odpowiedź poznamy niebawem...)

W czwartki natomiast odbywają się spotkania osób startujących do Egzaminu Deutsches Sprachdiplom (DSD). Redakcja życząc sukcesu, trzyma za was kciuki.



Lena

Stypendium, o którym każdy uczeń sni...

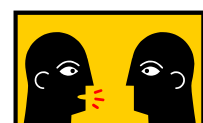


Nasz kolega z liceum, Marcin Chojnicki, otrzymał ministerialne stypendium za bardzo dobre wyniki w nauce. Gratulujemy!!!

Lena

Dobre maniery...rozumiecie...

Dobre maniery, zwyczajna przyzwoitość nakazuje wysłuchanie i nieprzeszkadzanie tym, którzy publicznie przedstawiają swoją pracę. Czy wiecie co mam na myśli? Tak...tak...przypomnijcie sobie szkolną uroczystość Dnia Niepodległości. Wstyd mi za tych z ...Grzybowskiej...Wstyd!

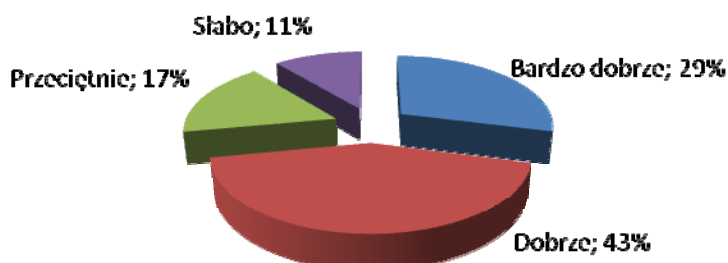


Anonim

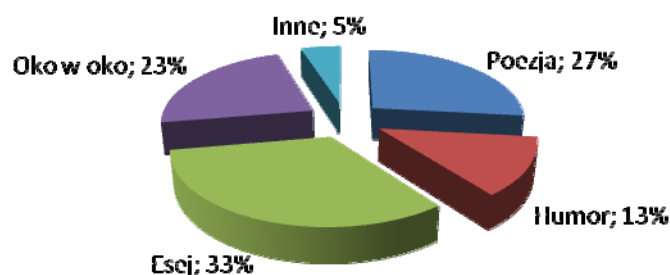
Co o nas myślicie?

Drodzy czytelnicy, Redakcja Klonu postanowiła zbadać, co sądzicie na temat naszej pracy. Poniżej przedstawiamy wyniki sondy i dziękujemy jednocześnie tym wszystkim, którzy wzięli w niej udział...

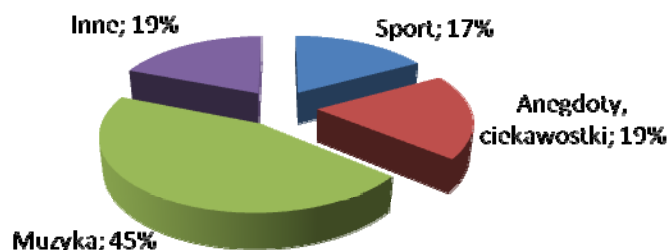
Jak oceniasz rozwój Klonu?



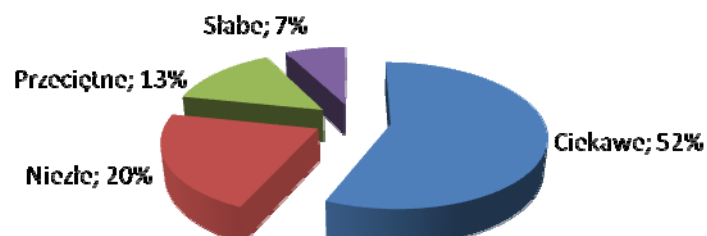
Z którego stałego działu można, Twoim zdaniem, zrezygnować?



Czego brakuje Ci w Klonie?



Artykuły są:



Jak widać, nie taki KLON straszny, jak co niektórzy go przedstawiają. Zatem: Redakcja – DO ROBOTY! Uczniowie – do czytania!

M. Woźniak

Śmiech to zdrowie



W szkole jak w telewizji

Geografia - Discovery Channel
WF - Szkoła przetrwania

Baco, czym zabiliście sąsiada?
- A synecką, Wysoki Sądzie.
- Wieprzową czy wołową?
- Kolejową...

Religia - Dotyk anioła
Chemia - Szklana pułapka
Matematyka - 4400
Historia - Sensacje XX-wieku
Język polski - Magia liter
Lekcja muzyki - Jaka to melodia?
Lekcja wychowawcza – Rozmowy w toku
Przerwa - 997



Test - Milionerzy
Poprawka - Stawka większa niż życie
Ostatnia ławka - Róbita, co chceta
Pan konserwator - MacGyver
Wyrwanie do odpowiedzi – Rosyjska ruletka

Dwa szczury jedzą taśmę filmową.
- Dobry film – mówi jeden
- Tak – odpowiada drugi – Ale książka była lepsza...

Humor z zeszytów
- Na niektórych wyspach Indonezji ludzie chodzą poubierani nago
- Z głowy Zeusa wyskoczyła Antena
- Przywódcą Kuby był Figiel Castrol
- Gdy Odys wrócił ze swej 20 – letniej tułaczki, jego pies, Ares, gdy poczuł jego zapach, zdechł.

Wywiadówka - Z Archiwum X
Dyrekcja - JAG Wojskowe Biuro Śledcze
Korytarz w szkole - Ulica Sezamkowa
Powrót taty z wywiadówki - Wejście smoka
Plan lekcji - Telenowela (co tydzień to samo)
Uczeń na dywaniku u dyrektora - Wywiad z wampirem



Stopka Redakcyjna:

*Paulina Kiraga, Michał Kaczor, Malgorzata Wozniak,
Lena Podeszko, Marysia Gielzecka, Joanna Nadgrodiewicz,
Olga Wasiak.*

Redakcja gazетки składa podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do jej powstania.

